



I Liceum Ogólnokształcące
im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie

KOMOTYWA

ZIMA 2023/24

**Czy chciałbys uczyc się we Francji?
Wywiad z Panią Jolantą Surma**

Słowo od redakcji

Styczeń, nowy rok, nowe nadzieje, nowe marzenia, nowe postanowienia i nowy numer LOkomotywy. Styczeń to dobry czas na wprowadzenie jakiś zmian w organizacji naszej rzeczywistości. Jeszcze otuleni kokonem zimy możemy już niesmiało (albo śmiało) myśleć o wiosnie, wypatrywać jej oznak, planować, obmyślać, bo jak powiedział Jonasz Kofta: "Wszystkojedno co się stanie, najpiękniejsze jest czekanie". zatem czekając na wiosnę sięgnijcie po lekturę naszej gazetki. Polecamy szczególnie wywiad z panią Jolantą Surmą, mistrzynią wyplatania makram. Poczytajcie, jak się uczą we Francji, upieczcie coś słodkiego z Zosią. Wszystkiego dobrego w nowym roku życzy redakcja!



Spis treści:

3. W oparach pytań

4. Działo się

5. Biblioteka sercem szkoły

6. Wywiad z panią Edytą Wrischke

8. Przepis na tiramisu z malinami

9. System edukacji we Francji

11. Komiks "Lilije"

W oparach pytań z profesor Barcińską

Wywiad Marii Kaper

Dzień zaczynam od... małej kawy i owsianki

Na bezludną wyspę zabrałabym... skrzynkę z narzędziami, pistolet do kleju i książkę

W wolnym czasie... wychodzę na długie spacery z psem

Mój sport to... wszystkiego po trochu w rozsądnych ilościach bo nie lubię zakwasów

Marzę o... dłuższych wakacjach

Lubię w sobie... wieczny optymizm

Najbardziej denerwuje mnie... jak ktoś mi mówi że czegoś się nie da zrobić

W innych ludziach cenię... profesjonalizm i miłość do zwierząt

Moja ulubiona książka to... szwedzkie kryminały

Mój autorytet to... Warren Buffett (inwestor, przedsiębiorca, filantrop)

Ulubione danie to... „gołąbki”

Boję się... to za dużo powiedziane ale nie lubię pajaków

Muzyka, której słucham najczęściej to... wesoły pop przy którym można i pracować i odpoczywać

Uwielbiam ...wesoły pop przy którym można i pracować i odpoczywać

Jestem dobra... w zajęciach kreatywnych

Nie umiem sobie odmówić... słodyczy

Moje życiowe motto to... nie oceniaj a doceniaj!



Fot. Wioletta Lis

DZIAŁO SIĘ!

27 i 29 listopada odbył się w naszej szkole Turniej Tenisa
Stołowego.

W rozgrywkach uczestniczyło 32 chłopców i 21 dziewczyn.

Zwycięzcy w kategorii męskiej:

1 miejsce Filip Olejniczak

2 miejsce Marcin Marcinkowski

3 miejsce Stanisław Otręba

Zwycięzynie w kategorii żeńskiej:

1 miejsce Wiktoria Marciniak

2 miejsce Eliza Kołodziej

3 miejsce Oliwia Brzezińska



Fot. Wioletta Lis



Fot. Wioletta Lis

Biblioteka sercem szkoły

BIBLIOTEKA- To SERCE Szkoły. Miejsce z magicznymi drzwiami do nieodkrytych światów, gdzie czytelnik staje się bohaterem własnej przygody literackiej.

BIBLIOTEKARKA- To strażniczka książek, zawsze gotowa na pojedynek z zapominalskimi czytelnikami. Posiada supermoce w znajdowaniu książek.

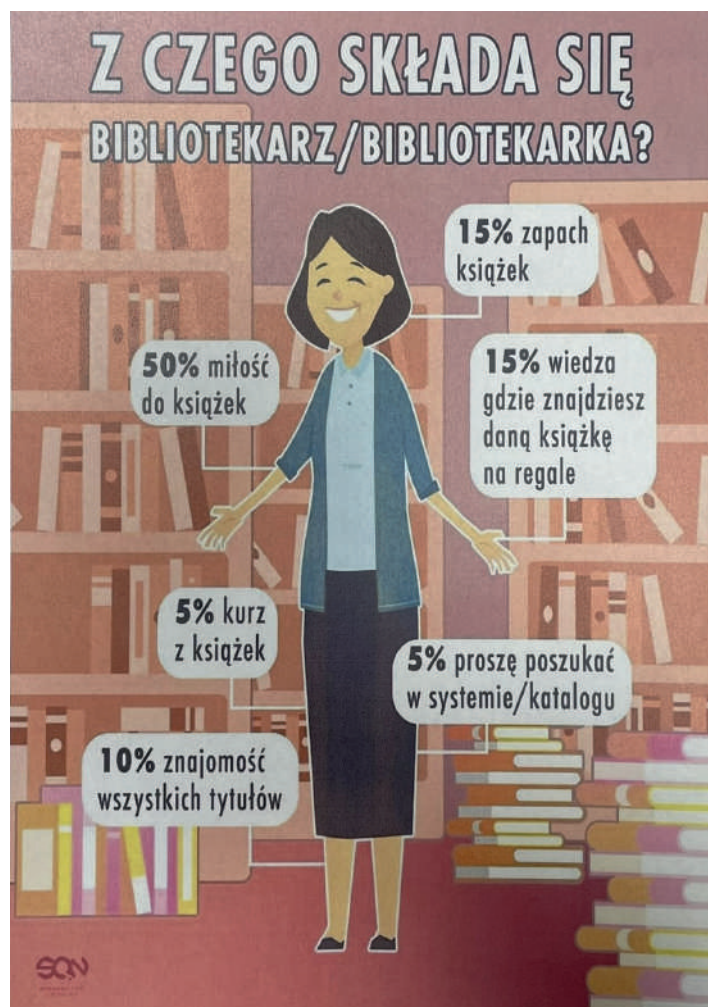
CZYTELNIA- Kraina, gdzie cisza ma swoje święto. To miejsce gdzie książki walczą o uwagę czytelników.

CZYTELNIK- To detektyw - poszukiwacz nowości literackich.

Specjalista od jogi dla umysłu, potrafi skręcać się ze śmiechu.

BIBLIOTEKA jest

- miejscem pełnym radości i uśmiechu
- miejscem magicznym, gdzie rządzą książki
- miejscem, gdzie klasówki mogą mieć zakończenie z happy endem
- miejscem, gdzie mieści się skarbnica wiedzy
- miejscem, gdzie cisza jest miłym zakłębieniem
- miejscem, gdzie wszyscy szukają Pani Doroty
- miejscem, gdzie można poczuć luz- blues
- miejscem otwartym dla wszystkich
- miejscem, gdzie czytanie ma moc



Fot. Wioletta Lis

😊 obieg książki w mózgu czytelnika

- 1 Konwerter wyobraźni** – narzędzie pozwalające na tworzenie nieskończonej ilości wizji i fantazji, wykorzystując do tego jedynie zapisane słowa.
 - 2 Reduktor stresu** – ośrodek w mózgu, który dzięki czytanej książce już po kilku minutach redukuje poziom kortyzolu i stresu nawet o 70%. Robi to dużo skuteczniej niż inne czynności jak bieganie czy słuchanie muzyki.
 - 3 Pochłaniacz wiedzy.** Autorzy książek muszą poświęcić mnóstwo czasu na ich opracowanie. Często wykorzystują w nich całą życiową wiedzę i doświadczenie, łącząc to, co przeczytali w setkach książek. Dzięki pochłaniaczowi przejmiesz całą zgromadzoną w książce wiedzę w kilkanaście godzin.
 - 4 Generator szczęścia.** Ludzie czytający książki są statystycznie szczęśliwsi. Odpowiednie książki stanowią odskocznik od codzienności i pomagają radzić sobie z emocjami.
 - 5 Pobudzacz pewności siebie.** Ocytani ludzie mają bogate słownictwo, lepiej się wypowiadają i skutecznie argumentują. Umieją wylać aluzję lub kontekst kulturowy i są ciekawymi rozmówcami. To buduje pewność siebie oraz samoocenę.
 - 6 Słownia.** Mózg przypomina mięśnie. Dostarczenie mu kolejnych książek jest dla niego treningiem, dzięki któremu szybciej się rozwija. Czytanie poprawia pamięć, rozwija wyobraźnię i uczy analitycznego myślenia.
 - 7 Centrum rozrywki.** Od dobrej książki nie da się oderwać. Kojąysz uczucie po obejrzeniu serialu lub filmu, gdy nie chcesz się rozstać z daną historią? Z ciekawymi książkami jest podobnie, tylko mocniej. Zawsze znajdziesz interesujące książki na temat, który cię pasjonuje.
- 

Makrama wywiad z Panią Jolantą Surma

Sahra Szopiński: Czy pamięta pani, kiedy po raz pierwszy usłyszała słowo makrama i zetknęła się pani z tym rodzajem rękodzieła?

Jolanta Surma: Pierwszy raz ze słowem makrama zetknęłam się na okładce książki „Uczmy się makramy” Jadwigi Turskiej. Było to moje pierwsze zetknięcie się ze słowem makrama, ponieważ w dzieciństwie robiłam na szydełku, na drutach oraz wykonywałam hafty. Pomyślałam: tyle rzeczy, tyle rękodzieł potrafię zrobić, a makramy nie potrafię? Kupiłam więc książkę, zobaczyłam jakie sploty tam są i tak zaczęłam wyplatać, wtedy był tylko dostępny sznurek sizalowy.

Edyta Wrishcke: Czy ma pani w domu pierwszą samodzielnie wykonaną makramę? Co to było?

Jolanta Surma: Tak, mam pierwszą samodzielnie wplecioną makramę. Właśnie ją eksponowałam na wystawie „Powrót do przeszłości”, jest ona z 1981 roku. Jest to zielona makrama z wplecionym plastikowym kółkiem.

Sahra Szopiński: Czym dla pani jest tworzenie makram?

Jolanta Surma: Dla mnie jest wszystkim, całym moim życiem. Jest to taka miłość która trwa już tyle lat, nie wyobrażam sobie, że minie. Lubię tworzyć, wymyślać własne projekty i je realizować. Przede wszystkim jest to dla mnie relaksem, zamyśleniem się oraz oderwaniem od rzeczywistości.

Edyta Wrishcke: W POPP (Powiatowe Ognisko Pracy Pozaszkolnej) prowadzi pani zajęcia z wyplatania makram. Jak ocenia pani współpracę z młodzieżą?



Jolanta Surma: Bardzo dobrze. Na zajęcia do nas przychodzi głównie młodzież szkół średnich, ale także są dzieci z 5,6,7 klasy. Jest to mój taki drugi dom, moje ognisko. Nie wyplatamy tylko makramy, ale też robimy kwiaty z bibuły oraz inne rękodzieła i wszystkie inne dekoracje, które są eksponowane na wystawach w Ognisku.

Sahra Szopiński: Pani makramy wzięły udział jako rekwizyty w filmie z udziałem Johna Deepa, może nam pani o tym opowiedzieć? Widziała pani ten film?

Jolanta Surma: Przekazałam pracę na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Londynie, a moja córka zrobiła w takim bedroom roomie wystrój z makram. Angielskie media się tym zainteresowały i dostałam e-mail czy zrobię maskę. Napisałam czy może być sznurek sizalowy, bo tylko taki u nas wtedy był, a oni się zgodzili. Zrobiłam więc dwie maski. Spotkałam się ze scenarzystką filmu i wtedy dowiedziałam się, że to film z Johnym Deepem, jacy aktorzy grają, jaki jest temat. Usłyszałam, że jeśli się spodoba maska głównemu scenarzyście, to będzie mnóstwo prac do wyplatania. Przez jakiś czas nie

Dziękujemy za ciekawą rozmowę. Na koniec szybka przepytanka:

kawa czy herbata? - kawa

góry czy morze? - morze

książka czy film? - film

sernik czy szarlotka? - sernik

spodnie czy sukienka? - sukienka

pies czy kot? - kot

polski czy matematyka? - polski



Fot. Wioletta Lis



Fot. Wioletta Lis

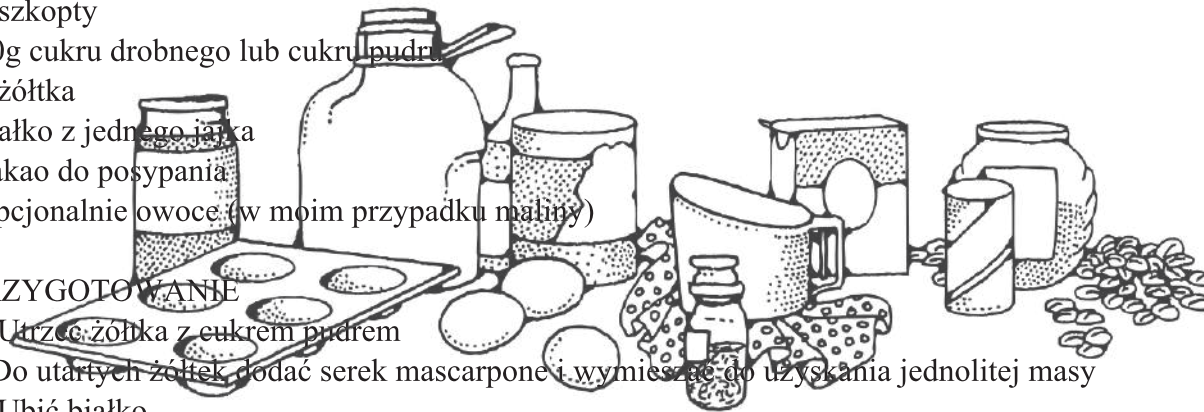
TIRAMISU W PUCHARKACH Z MALINAMI

SKŁADNIKI:

- 250g serek mascarpone
- ok. 100ml zaparzonej kawy (espresso lub czarnej)
- biszkopty
- 40g cukru drobnego lub cukru pudru
- 2 żółtka
- białko z jednego jajka
- kakao do posypania
- *opcjonalnie owoce (w moim przypadku maliny)

PRZYGOTOWANIE

- 1) Utrzeć żółtka z cukrem pudrem
 - 2) Do utartych żółtek dodać serek mascarpone i wymieszać do uzyskania jednolitej masy
 - 3) Ubić białko
 - 4) Ubite białko dodawać partiami do masy
 - 5) Tak przygotowany krem schłodzić w lodówce co najmniej pół godziny
 - 6) Zaparzyć 100ml kawy
 - 7) Biszkopty maczać w kawie i ułożyć na dnie pucharka.
 - 8) Na biszkopty ułożyć owoce lub od razu krem.
 - 9) Powtórzyć tę czynność jeszcze kilka razy i zakończyć posypaniem deseru kakao
 - 10) Deser smakuje najlepiej po nocy w lodówce
- SMACZNEGO :)



Fot. Zofia Leszczyńska

System edukacji we Francji

artykuł Marii Kaper

Edukacja na Zachodzie Europy, w państwie jakim jest Francja dla wielu jest marzeniem. Nie tylko jest to piękny kraj, kojarzony ze swoją wyjątkową i romantyczną kulturą, ale także miejsce wielu uczelni na najwyższym poziomie. Przykładem takiej może być chociażby Sorbona, którą skończyła i na której wykładała patronka naszej szkoły. Warto jednak pochylić się nad edukacją w tym kraju jako ogółem i zobaczyć w jaki sposób nauka w kraju nad Sekwaną różni się od polskiej.

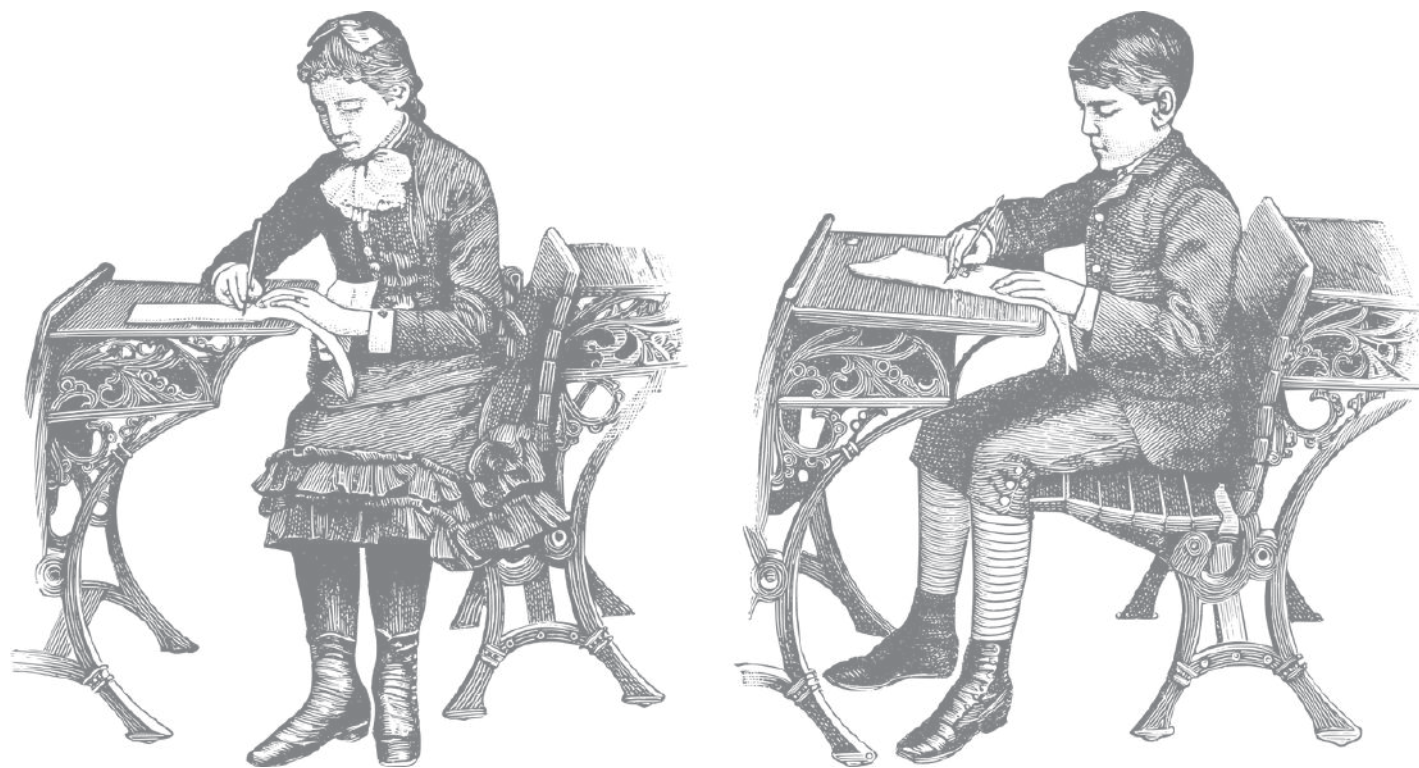
Obowiązek szkolny we Francji zaczyna się u sześciolatków, a kończy się po ukończeniu 16. roku życia, czyli jest krótszy niż w Polsce, jednak podejście do jego wypełniania jest znacznie bardziej restrykcyjne. Każda nieobecność ucznia w szkole wiąże się z telefonem do jego rodziców i prośbą o podanie jej konkretnego powodu. Uczeń nie może opuścić zajęć z powodu chociażby wyjazdu na wakacje poza sezonem, gdyż wiąże się to nawet z groźbą poddania rodziców odpowiedzialności karnej. Sam system edukacji z formalnego punktu widzenia niewiele różni się od tego w Polsce.

Zaczyna się od 5-letniej podstawówki, po której uczeń trafia do niższej szkoły średniej (odpowiednika dawnych polskich gimnazjów). Już tam uczniowie mają możliwość wyboru profilu klasy ze względu na swoje zainteresowania. Po zdaniu egzaminu wnieść do niższej szkoły średniej przychodzi czas na szkołę średnią – zawodową lub liceum. Ukończenie tego drugiego daje możliwość dalszej edukacji nauczelnicy wyższej. Francuskie uczelnie głównie są placówkami publicznymi, jednak i tak od studentów wymaga się płacenia czesnego. Na szczęście, w porównaniu z chociażby krajami anglosaskimi, nie są to aż tak ogromne sumy. Średni koszt roku nauki na studiach licencjackich do 170 €, a magisterskich 243 €. Oczywiście koszt ten znacznie wzrasta na uczelniach prywatnych – wynosi wtedy aż kilkadziesiąt tysięcy euro.

Wracając jednak do szkół średnich i podstawowych – mimo restrykcyjnego przestrzegania obowiązku szkolnego, francuscy uczniowie mają całkiem sporo wolnego. Jedną z rzeczy, z której francuskie szkoły są najbardziej kojarzone są wolne środy. Coś czego zdecydowanie możemy im pozazdrościć.

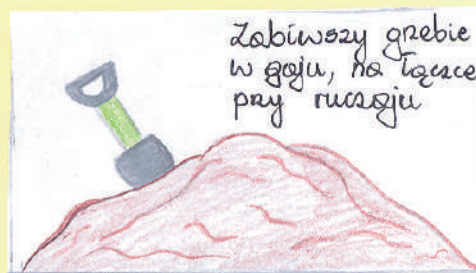
Bardzo często są one wykorzystywane na aktywny wypoczynek – wspólne zabawy terenowe czy wypadki do placówek kulturalnych. Oprócz wolnych śród, Francuzi mają także 4 dwutygodniowe przerwy od nauki w roku szkolnym – jesienne (Vacances de la Toussaint), świąteczne (Vacances de Noël), zimowe (Vacances d’hiver) i wiosenne (Vacances de printemps). Do godnych pozazdroszczenia rzeczy we francuskim systemie edukacji warto dodać też dość powszechną rezygnację z zadawania prac domowych. Rządzący wychodzą tam z założenia, że po zajęciach uczniowie powinni mieć czas na odpoczynek lub rozwijanie swoich pasji. Należy jednak podkreślić, że lekcje kończą się tam zazwyczaj około godziny 16-17, więc czasu wolnego po nich i tak pozostaje niewiele.

Francuska szkoła wydaje się być miejscem znacznie „luźniejszym”, z większą ilością czasu wolnego w porównaniu do polskiej. Jest to jednak zapewne obraz wyidealizowany, gdyż nie możemy zapominać o tym, że Francuzi tak samo jak my muszą poświęcać dużo czasu na naukę i szkoła jest dla nich tak samo absorbująca. Do własnej oceny pozostaje kwestia tego, który system zawiera lepsze rozwiązania.



Komiks "Lilije" na podstawie ballady Adama Mickiewicza autorstwa Pauliny Wnuk z IIC

Lilije



Zasiewając
tak śpiewam



Łdzie stary
łrosnie buk, do
chatki pustelnika
Stuk, stuk, stuk



"Rośnij kwiecie
wysoko jak
Pan leży głęboko"



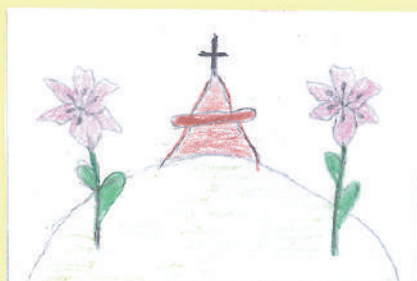
kto tam?

Zsiniałe usta,
oczy przewraca
w stęp, drżący,
zbladła jak
chusta

Mija tydzień



"Choć może zginął
od roku, ja go
wskneszę dziś
jeszcze"



Cerkiew zapada w głąb.
Ziemia już z wieńchu kryje, na
niej rosną lilije, a rosną
tak wysoko, jak Pan leżał głęboko.

Koniec



REDAKCJA

Fotografie na okładkach:

Marzenna Waberska

Opiekun gazetki:

Wioletta Lis

Kontakt:

e-mail: redakcja.lo2012@gmail.com